Szkoły 1679. br.

NAPOMNIENIA
NA PISMIE DANE
Od Oyca, Synowi przy Wyſyłaniu go, na Nabywanie Nauk
DO
AKADEMII
Z PISM
CHRISTIANA GELLERTA
PROFESSORA FILOZOFII
W AKADEMII LIPSKIEY
WYIĘTE
I
Z NIEMIECKIEGO
NA
POLSKIE
PRZETŁUMACZONE.
EDYCYA II.

W WILNIE
W DRUKARNI J. K. Mci PRZY AKADEMII
ROKU 1781.

IMPRIMATUR

Datt: Vilnæ in Cancellaria Officii noſtri annô Domini 1774. die 9. menſis martii.

Petrus TOCZYŁOWSKI Canonicus Cathedralis Iudex Surrogatt: Vilnenſis.

mppr.

SYNU MOY.

Powtarzam Ci dziſiay przez piſmo przeſtrogi te, które zwykłem był Ci dawać od dzieciństwa twoiego, i w czaſie tym, w którym prywatnie z Tobą w Domu ſiedząc, ukazywałem Ci tylko mieyſce to, na które Cię teraz poſyłam. Niech liſt ten będzie Ci zawſze ſtatecznym

znakiem serdeczney Oyca miłości, niech cię nieustannie zagrzewa na drodze, która cię ma w ostatku przyprowadzić do szczęścia. Przyimuiesz teraz nowy życia rodzay, wchodzisz na świat, jeszcze dla ciebie obcy; i przeto wszystkie tak moje, iako i Nauczycielow dobrze oświeconych (których Ci dawałem) starania i troskliwości, niemiały innego celu aż dotąd, tylko, aby cię nauczyć, iak masz napotym bydź dla Ciebie samego wodzem, i abyś wychodząc z Domu Oyca twoie-

go, mógł i umiał uczynić pierwszy krok na świecie, dla twoiego i innych dobra i pożytku.

Znam ja dobrze, twoje dobre serce, twoię miłość ku mnie, twoię pilność w naukach, twoię chęć, i pragnienie zarobienia sobie u ludzi rostropnych, na szacunek, i chwałę. Znam dobrze twoię cnotę, ale znam oraz i przywary wieku twojego, i temperamentu; znam w Tobie niedostatek doświadczenia, przynęty występkow zdradzaiące, i niezliczone niebezpie-

czeństwa świata, w których upaść może i naypoczciwsze serce, ieśli się uzbraiać niebędzie ustawicznie ostróżnością, i uwagą. Słuchay mię więc, móy miły Synu, ty, którego ia żądam, nietylko dla świata, ale dla wieczności wykształcić: Ten Bóg, któremu winienem bytność twoię, w czasie wyciągać będzie odemnie, rachunku z sposobu, którym ciebie wychowałem, ale też w tym samym czasie, będzie i od ciebie wyciągał rachunku, iakeś wypełniał

troſkliwe ſtarania, i nauki Oyca twoiego.

Lata te, w których ſię teraz znayduieſz, ſą latami, które ſtanowią los twego życia dalſzego; ſą niebespieczne przez popędliwość namiętności, które ſię tak częſto ſprzeciwiaią mądrości, i cnocie, i przez wolność która ci ſię teraz daie nieczynienia nic, tylko według woli i upodobania twego, przez wolność, mówię, która iuż wielu młodym opłakane przynioſła ſkutki.

Zaczynaſz ſię ſtarać o nabycie tych nauk, które kſztałcić, i okraſić maią umyſł, i ſerce twoie, aby cię uczyniły zdolnym do ſłużenia Oyczyznie twoiey, i ciebie ſamego uſzczęśliwiły. Ten dwoiaki koniec, ieſt rzeczywiście powołanie ſamego Boga; potrzeba przeto, aby to powołanie zgadzaiące ſię z twoim właſnym upodobaniem, ożywiało, i ſzlachetnemi czyniło nauki twoie. Nieucz ſię nigdy, tym iedynym końcem, abyś przewyżſzał drugich w u-

mieiętnościach, abyś iaśniał świetną między ludźmi sławą, głębokiey nauki, abyś miał przystęp do honorów, i widział prace twoie i niedosypiania nadgrodzone bogactwy, i pierwszemi w Oyczyznie urzędami. Jeśli się tym końcem, i umysłem uczyć będziesz, zepsuiesz, w niwecz serce twoie próżnością i pychą, a to w tym samym czasie, kiedy zbogacać będziesz rozum, i pamięć twoię poznaniem rzeczy bardzo chwalebnych i potrzebnych z istoty swoiey, ale

bardzo mało użytecznych dla ciebie. Ucz ſię dla chwały Boga, to ieſt, zażyway władz rozumu twego do nabycia mądrości i cnoty, żebyś je, i sam wykonywał bez przeſtanku, i tego światła udzielał drugim. Na ten czas, oddaſz chwałę zamyſłom około ciebie Boſkim, i nauki twoie uczyniſz godne Chrześcianina.

Religia i obyczaie.

Religia móy Synu (iakom ci tyle razy powtarzał) nieieſt to tylko proſtym, i iedynym zamiarem czci tey

względem Boga, ktorą mu poświęcamy przez Nabożeństwa naſze. Krzywdę Jey, i zniewagę czyniemy, gdy Jey praktykę poczytuiemy za ſzczerą ofiarę, którą nieoddaiemy Bogu, tylko pewnych czaſow. Religia ieſt darem mądrości Boſkiey, danym nam do podnieſienia, i uſpokoienia ſerca naſzego, a zatym powinna wpływać we wſzyſtkie ſprawy życia naſzego. Możemy i powinniśmy polerować, i doſkonalić rozum naſz, nabywaniem nauk, takim

właśnie końcem, iakim wypełniamy uczynki miłosierdzia, końcem stosuiącym się do samego Boga, zamierzaiącym wypełnienie powinności naszych użycie sposobow wszelkich wydoskonalenia władz rozumu naszego, i skłonności Duszy naszey; ażebyśmy przez to, czynili szczęśliwość naszę, i przykładali się do szczęśliwości całego Ludzkiego Towarzystwa. Y niech będą dwie Osoby, iedneyże chęci, jedney sposobności, iedney pilności, niech zażywa-

ią tychże samych śrzodkow w ćwiczeniu się w naukach; pewna rzecz iest, że Ten, którego przykładanie się będzie ożywione tak zacną pobudką, lepiey uskuteczniać będzie zamysły swoie, niżeli ten, którego prace, innego mieć niebędą końca tylko próżność, i własny zysk. Nauki zaś, w których cwicząc się, każdego codzień rana wzbudzamy w sobie, te chwalebne uwagi: iż uczemy się dla wypełnienia obowiązkow naszych, i dla uczynienia nas sa-

mych ſzczęśliwemi. Nauki, około których pracuiemy dzień cały z przezornością, i według rozrządzenia, ludzi dobrze w tey mierze oświeconych; nauki w reście tak dobrze umiarkowane, i przez lat wiele przedłużone, wydadzą w czaſie dla nas niezawodnie, żniwo nierównie bogatſze, i buynieyſze; niżeli nayświększa pilność młodego człowieka rządzonego samą próżnością i własnego zyſku chęcią przynieść może.

Ten, który ſię uczyć będzie,

nietylko z pobudki upodobania, ale nadto z pobudki Religii, więcey nierównie czas swóy oszczędzać będzie, łatwiey wszystkie zwycięży przeszkody, stateczniey trzymać się będzie ułożenia zamysłow swoich, skłonnieyszym będzie do obierania rzeczy istotnych, i troskliwszym o korzystanie z rad, i oświecenia ludzi rozumnych, cnotliwych.

A iako niebędzie się nigdy uczył, dla pysznego okazywania tego, co umie, ani dla o-

trzymania pierwſzych mieysc zyſkownych, niebędzie ſię nieuważnie kwapił w naukach ſwoich, ale oczekiwać będzie doyrzałych ich owocow, z wſzelką uſilnością ſtaraiąc ſię o prawdziwą, i trwałą zacność, i cnotę, a nie o ſam tylko ich blaſk, i pozor. Młody Człowiek z przyrodzenia do wſzyſtkiego maiący ſpoſobność, ucząc ſię ſpoſobem tak chwalebnym, i roſtropnym niebędzie długo zoſtawał taiemny przyiaciołom, i tym, ktorzy ſzacować piękne

przymioty, i Im swoiey opieki udzielać lubią. A przez to więcey nierównie sprzyiaiących znaydzie okazyi naukom swoim, więcey będzie miał takich, którzy Go zachęcać, radami swemi wspomagać, ksiąg dobrych, których albo niema, albo o nich niewie, użyczać mu będą: z rad zaś, i napomnienia ludzi oświeconych, jakiegoż młody Człowiek w biegu nauk swoich, nieodniesie pożytku?

Ten, który się nietylko uczyć będzie, z upodobania, ale nad-

to z gorliwości wypełnienia ſwoich obowiązkow, uczyni to ſamo z większą nierównie ſpokoynością, niżeli inny. Jak to wielkie dla niego ſzczęście! wie dobrze, że używa ſwego dowcipu, ſwego czaſu, ſwoich dóbr, według świateł ſwego rozumu, i według przepiſu ludzi mądrych; i w tym znayduie pociechę, gdy niezawſze dochodzi zamierzonego od ſiębie celu, gdy poſtrzega przywary i niedoſkonałości, na które nas codziennie ſłabość ludzka naraża.

Zazdrość, gdy inni więcey nierównie, i prędzey postępuią, niżeli on, gdy inni maią obszernieyszą sposobność, i przymioty, niebędzie go trapić, tylko albo bardzo rzadko, albo bardzo krótko; używa talentów swoich, bądź, że są nierównie mnieysze w porównaniu z innemi, iako rzeczy pożyczoney sobie od Nieba; pogląda na nie, iako na dar dany sobie od Boga, który dzieląc mądrze zawsze między ludzi łaski swoie, niewyciąga od tego, które mu dał małą kwotą tylko zy-

ſku tąż kwotą wymierzonego. Jeżeli ieſt troſkliwym, i wiernym w używaniu tego, co mu dano, czyni to wſzyſtko, co powinien, podług ułożenia Boſkiego; przeto nienawiść, i zazdrość, gdy widzi wyżſze od ſwoich talenta, niezarazi trucizną ſerca, i umyſłu Jego. A tym ſamym, że ſię zawſze miarkować będzie, wedle mocy ſił ſwoich, że znaiącym ſię na rzeczach, zoſtawi oſzacowanie ſwoie, tym mówię, ſamym, niebędzie ſię kuſić płonnie, i pró-

żno o rzeczy te, których dostąpienie widzi dla siebie niepodobne: obracać statecznie będzie względy swoie i zamierzenia tam, gdzie według przymiotów umysłu swego, może otrzymać naylepsze powodzenia, i przynieść naywięcey pożytku.

Człowiek, móy miły Synu, który się tym chwalebnym uczy zamysłem, który się przez te uwagi, codziennie zachęca do powinności swoich, który nie zaniedbywaiąc wszystkich śrzodkow przezorności ludzkiey,

wzywa z ufnością pomocy Tego, który ludziom ſam właściwie udziela mądrości, i proſi Go, by błogoſławił zamyſłom, i przedſięwzięciom ſwoim, otrzyma prędzey, i łatwiey od innych to, czego tak chwalebnie ſzuka. A ta ſama Opatrzność Boga zawſze mądra, i dobroczynna, która ułożyła pierwey przeznaczenie naſze, niżeliśmy otrzymali bytność naſzę, pokaże mu niezawodnie drogę, którą ma poſtępować teraz, aby nią przyſzedł do ſwego ſzczęścia.

Miey Synu zawſze w uwadze, i myśli twoiey, że Religia powinna bydź przewodniczką i nauczycielką naſzą we wſzyſtkich krokach, i momentach życia naſzego, i ieśli chceſz ſię uczyć z pożytkiem, ieśli nieprzeſtaiąc na tym, żeby bydź tylko uczonym, żądaſz bydź Człowiekiem poczciwym, niech te uwagi niewychodzą nigdy z pamięci twoiey. Bądź zawſze ſzczerym, i mocnym Przyiacielem Cnoty, a ta cię tym mocnieyſzym, i ſzczęśliwſzym na-

uk, i ludzi uczyni przyiacielem. Możeſz ſtać ſię bardzo łatwo uczonym bez cnoty, ale wiedz o tym, że maiący naukę bez cnoty, ieſt ſtworzeniem naypodleyſzym, i naynieſzczęśliwſzym na świecie.

Wſtaway zawſze wcześnie, abyś czas ranny, nayſpokoynieyſzy I nayſpoſobnieyſzy, łożyć mógł na modlitwę; nabożeńſtwo, i Kſiąg świętych czytanie. Miey ſobie za ſtracony ten dzień, którego, przez płochość, lub innych lekkich po-

budek, nie poświęcisz przez głębokie dziękczynienie Bogu, za dobrodzieystwa Jego, i przez pokorną prożbę, o błogosławieństwo z Nieba; którego początkiem niebędzie, uwaga o szacunku życia, Religii, czystego sumnienia, i odnowienie przymierza twego z Bogiem zawartego przez okup Zbawiciela twojego.

Rozłoż, i umiarkuy potym zabawy twoie, i podziel sobie z pilnością wszystkie godziny

dnia twego, a co uznaſz według ułożenia twego naylepſzym, czyń to z naywiękſzą ochotą, i gorącością. Jeśli cztery godziny przez dzień, naznaczyſz twoim publicznym lekcyom, cztery prywatnym repetycyom, cztery wyzwolonym naukom, i ćwiczeniom wzmacniaiącym ſiły ciała twoiego, zoſtanie ci ieſzcze, pięć na branie poſiłku, na rozrywki, na zabawy z przyiaciołami, a ſiedm na ſpanie. Natężenie, i pilność w pracowaniu, więcey częſtokroć przy-

nosi pożytku w godzinie iedney, a niżeli przykładanie się powierzchowne, i z nałogu we trzech. Powtarzay sobie ustawicznie: *Pilność iest moią powinnością, i moim szczęściem; Lenistwo iest wstydem, i ukaraniem: mogę to dziś uczynić, co pochlebuie zmysłom i Imaginacyi moiey. Ale ia to chcę czynić, co się zgadza z rozumem, i sumnieniem moim. Bez sprawiedliwych, i mocnych racyi, nigdy niechcę wybaczać od porządku moiego; pełnić go zawsze, iest moim obowiązkiem, i nieprzestanę, abym*

tylko nie kiedy wykonywał go.

Rozrywki i przyiaźni.

Zachoway ſię iednak i dla rozrywek twoich. Przez pilność, i pracą twoię, maſz zawſze prawo do odpocznienia ſobie. Nigdy rozkoſzy niewinne życia naſzego niezdaią nam ſię bydź przyiemnieyſze, iako po wykonaniu obowiązkow ſtanu naſzego. Nigdy weſołość umyſłu nie ieſt milſza, iako po utrzymaney przez nieiaki czas poważney ſtateczności, i prawdziwa mądrość nietylko nieczyni nas po-

nuremi, ale ieſzcze rodzi weſołość w Duſzy naſzey. Zażyway więc bezpiecznie roſkoſzy niewinnych, natury, ſztuki, przyiaźni i ſpołeczeńſtwa. Zachęcam cię do tego, iako Oyciec, i równie ci przykazuię rozrywki, iako i nauki.

Jeſtem ſtarcem, który niezapomniał czaſu młodości ſwoiey. Lubię tych młodych, którzy pomną na to, że ſwego czaſu, przyidą do ſtarości.

To prawda, że wybor i umiar-

kowanie w rozkoſzach, będzie zawſze dziełem mądrości i uwagi. Na łąkach kwieciſtych, które znayduiemy w podróży życia naſzego, niepowinniśmy ſzukać, tylko krótkiego odpoczynku, dla powzięcia po nim nowych ſił do poſtępowania z gorącością,, drogą, która nas prowadzi do celu zamierzonego. A tak z rozkoſzy ſamey uważoney tym ſpoſobem, można uczynić cnotę: tak albowiem łatwiey uydzie ſię ſideł utaionych częſtokroć przy uciechach.

Co ſię tycze rozrywek publicznych, ſtaray ſię raczey, zażywać onych, w Towarzyſtwie przyiaciela twego, niżeli ſam. Zobaczy on to, czego ty niezobaczyſz. Przyiaźń zawſze cię uczyni czułym. Szacunek ku Twemu przyiacielowi, utrzymywać cię będzie w umiarkowaniu. Szukać niekiedy dla ſiebie odpoczynku przez miłe przechadzki, przez ſłuchanie muzyki, przez bywanie na theatrach, albo rozerwać ſię czaſem grą niewinną; ieſt zaiſte rzeczą bardzo

godziwą. Strzeż się tylko niebywać na mieyscach tych, gdzie panuie passya gry, owa to passya, która tylu młodym opłakane przyniosła skutki, dobrze wprawdzie urodzonym, ale nieuważnym, sprawuiąc, że nayprzód stracili sławę, toż potym fortunę, nakoniec obyczaie.

Co do tych Domow podeyrzanych, i na ustronie położonych, gdzie rozpusta, i pijaństwo mieszka, nie sądzę bydź potrzeby, dawać przestrogi, Duszy tak uczciwey i powściągliwey, iak

ieſt twoja, byś ſię zawſze miał na oſtróżności; te rzeczy ſą z ſiebie ſamych tak bardzo wzgardzone i obrzydliwe, że nigdy mieć niemogą mocy kuſzenia ciebie, póki zachowaſz poczciwy twóy charakter.

W obcowaniu z ludźmi bądź zawſze przyiemny ze wſzyſtkiemi, a tylko mało miey przyiacioł. Bo tych wielka liczba ieſt częſtokroć dowodem, że żadnego z nich niemaſz prawdziwego. Ona pokazuie niedoſtatek rozſądku, i doświadczenia; odkrywa

wielką lekkomyślność ſerca, które z natury ſwoiey, ieſt nieſtateczne, i ſkłonne do odmiany, i które popchnięte tą gorącą żądzą, podobania ſię i uięcia ſobie przyiaźni powſzechney, może bardzo daleko zapędzić ſię w ſtaraniu, i ſpoſobach przypodobania ſię, które wpoczątkach będą tylko ſłabością, w krótce ſtaią ſię głupſtwem, a bardzo często zamieniaią ſię w wyſtępek. A potym otoczony mnóſtwem przyiacioł, będzieſz że ieſzcze zoſtawał przyiacielem twoich

powinności, Panem twoiego czasu? Prawdziwy przyiaciel nie iest zawſze ten, który nam ſię zaraz podoba; niepoznaiemy częſtokroć Jego naylepſzych przymiotow, chyba po wielu latach przyiaźni z nim i związku przepędzonych.

Wſpaniałe Imie przyiaciela, nienależy, tylko temu, który dieląc ſię wſpólnie z nami przykrością, i umartwieniem, płacze, gdy my płaczemy. Który ſkwapliwie leci na pomoc nieuprzedzony prożbą. Który iest naſzym przyiacielem, a

nie podchlebcą; i który nawet z niebezpieczeństwem ściągnienia gniewu naszego na siebie, niewie co to iest pobłażać chuciom, i namiętnościom naszym. Nic rzadszego móy Synu na świecie nieiest, nad takiego przyiaciela.

Nie wchodź w przyiaźń ani z Libertynami, ani z Hypokrytami. Sądź ani zdolnym, ani godnym bydź twoiey przyiaźni, który ma serce zepsute do tego stopnia, że nie iest szczerym Boskim przyiacielem.

Przywykay także zabawiać się z sobą samym, bądź to, uweselaiąc się wdziękami muzyki, bądź, czytaiąc zabawne księgi, bądź rozrywaiąc się rysunkami i malowaniem, bądź wreszcie przechodząc się po wesołych łąkach, po ozdobnych ogrodach, po rozkosznych gaiach. Miey zawsze otwarte oczy, i uszy na te niewinne piękności natury, naucz się wcześnie smakować w nich, z serdeczną i zachwycaiącą pociechą, a tak ich kosztuiąc, podnoś się umysłem i uwagą two-

ią aż do ſamego tych piękności Twórcy, i Dawcy. Rozkoſzy przyſtępne wſzyſtkim ludziom, a przecie od małey liczby takim ſpoſobem używane, ſą nierównie lepſze, i trwalſze.

Naucz ſię w oſtatku czuć, i używać uciechy nayrzetelnieyſzey i nayſzlachetnieyſzey, rodzącey ſię z wypełnienia obowiązkow twoich; i przez to ukontentowanie wewnętrzne, wzmacniay codziennie bardziey w Tobie miłość Religij, i cnoty. Ta radość wzbudza nową

gorącość. Ta rozkoſz naypocieſznieyſza ieſt dla Duſzy.

Niedobry to ieſt znak móy Synu, kiedy młody Człowiek niepodoba ſobie, tylko Towarzyſtwo, równie młodych, gdy unika przeſtawania z ludźmi iuż doyrzałemi, i nawet z podeſzłemi w lata; potrzeba zawſze aby powaga tych, miarkowała lekkość tamtych; aby owych powolność, tych ſkracała popędliwość: potrzeba, aby Jch roſtropność przez obcowanie z tamtemi, wzroſt brała, ambicya

Jch żywiona była przez owych pochwały, i świadectwa.

Jeſt to naganna ludzi ſędziwſzych przywara; gdy z trudnością przyſtępu do ſiebie dozwalaią młodym ćwiczącym ſię w naukach; gdy Jch przyimuią zimno i odprawuię z tąż ſamą oziębłością; ale to ieſt nierównie naganníeyſza w młodym Człowieku, gdy przez wſzelkie uczciwe jakie tylko bydź mogą ſpoſoby, nie ſzuka zarobić ſobie na przyjaźń, i związek, z mężem ſzanowanym dla ſwojey cnoty, i zaſłu-

gi. Niemiey nigdy tego zbytniego w ſobie uſania, byś zoſtaiąc w poznaniu, i Towarzyſtwie takiego Człowieka, niewinſzował ſobie ſzczęścia tego. Niewśpieray ſię nigdy tak na ſwoim zdaniu, byś nieſłuchał przeſtrogi i rady ludzi maiących doświadczenie. Dziękuy im zawſze z pokorą, i poſzanowaniem, nieczyniąc przykrości, przez przyſadne w ſłowach, i długie oświadczenia. Bądź ſzczerym, lecz nie bez baczności, przyiemnym, lecz bez przyſa-

dy. Póki ſkromna przypodobania ſię uſilność czynić cię będzie wymównym; podobać ſię Jm zawſze będzieſz, mimo niektóre małe nieoſtróżności, które ci ſię przytrafić mogą. Jeśli zaś wezmą ku Tobie ſerce (którego ſzczęścia oczekuy bez uprzykrzenia) jeśli ci pozwolą wolnego do ſiebie wſtępu, jeśli cię wzywać będą do gabinetu i do ſtołu ſwojego; uſiłuy wykſztałcać ſię na wzór Jch, ale bez przyſady brania na ſiebie oſoby Jch; niezapominay o tym, że zewnę-

trzna postać Człowieka szędziwego, nieprzystoi żadnemu młodemu Człowiekowi, i że przywary nauczyciela twego, nie są wzorem naśladowania twego. Prócz innych pożytkow, boiaźń niepodobania się temu Człowiekowi uchroni cię od niezliczonych młodości błędow; wzgląd i poważanie, które będziesz miał dla niego, i dla całego Towarzystwa, w które cię on wprowadził, uczyni obyczaie twoie przyiemnieyszemi. Pierwey nim się odważysz na lekkość iaką, któ-

ra ci się zbyt wabiąca zdawać będzie, mów zawſze do siebie: *Ale coby ſądził ten Człowiek o mnie? odważyłżebym ſię wyiawić mu bez zarumienia ſię? niewſtydziłżeby ſię on za mnie? a po wykonaniu płochości tey, miałżebym jeſzcze czoło pokazania ſię oczom Jego?*

W obcowaniu z płcią inną, niemogę ci przepiſać reguł partykularnych. Czuway zawſze móy Synu, miey się na pilney oſtróżności, żebyś niedał nigdy wſtępu do Duſzy twoiey ſkłonności,

któreybyś nieśmiał obiawić twemu nayszczerszemu przyiacielowi. Nagabania tey namiętności, są mocne, móy Synu, ale tarcza wiary i mądrości, iest naprzeciw niey mocnieysza. Głos tey passyi iest bardzo słodki, ale głos Religij: *Jakże uczyć mogę tak wielkie złe?* ma właściwie moc Boską. Kocham cię iak mnie samego; lecz wolałbym raczey umrzeć, a niżeli okropną mieć o Tobie wiadomość, że się podaiesz występkom. Miey wzgląd na to Oycowskie serce, aby ono

cię utrzymywało zawſze w uwadze i czuyności. Ale miey wzgląd więcey nierównie na miłość Oyca twego Niebieſkiego, którego Ty ſię tak ſzkaradnie wypieraſz, gdy rozmyślnie przeciw niemu wykraczaſz.

Tak jeſt móy Synu, i (prawdziwie ty jeſteś póty ſzczęściem moim, póki o obyczaiach twoich nieſkażonych wiedzieć będę) tak jeſt, utwierdzay nieprzeſtannie tę ſtronę czułego serca twojego. Zabawiay ſię zawſze z całym ciebie przyłożeniem, nie

bądź nigdy zupełnie próżnującym, nawet czasu rozrywek twoich. Bądź wstrzemięźliwym w używaniu potraw i napoju. Strzeż się czytać (Oyciec Twóy jest, który cię o to prosi) owych dzieł wierszo-pistwa, i wymowy, gdzie występek pokazuje się pod zasłoną wdzięków, gdzie dowcip pociąga i zwodzi serce. Odwracay wzrok od wszelkiego swawolnego malowania. One omamiaią imaginacyą, morzą szacunek niewinności. Niech oczy twoje w

ſpołeczności z płcią inną nierządzą Tobą, ale ty niemi; przytłumiay w początkach zaraz wſzyſtkie nierządne pożądliwości; te to ſą ſkutki, które ſprawuje wſtydliwość.

Drżyi z bojaźni na pierwſzy krok, za pierwſzym póydzie drugi, a trzeci przywiedzieć już do upadku.

Nigdy roſkoſz pod poſtacią rozkoſzy niezwiedzie cię łatwo: znam dobrze dobroć ſerca twojego. Ale ta namiętność, pod po-

zorem pozwoloney przyiaźni, niewinney przychylności, ieſt częſtokroć nayniebezpieczniey-ſza dla młodego Człowieka, któ-rego uplątać łatwo. Nawiedza on częſto przez długi czas Oſobę bardzo miłą, nieczuie ku niey tyl-ko ſzacunek, niema podeyrzenia o naymnieyſze niebezpieczeń-ſtwo, zachowuie zupełną wolność ſwoię: a czas coraz ściśley krępu-ie węzeł niewinney przyiaźni. Pewny o czyſtości myśli ſwoich młodzian, ſtaje ſię odważniey-ſzym, nieſtaiąc ſię winnym. Je-

go uczciwe postępowania, odbieraią wzaiemność przez niektóre małe poufałości, Jego słodkie obcowania sposoby, znayduią nadgrodę w grzecznościach z serca pochodzących. Prowadzony jeszcze ręką niewinności, odważa się na kroki poufalszey wolności, wraz pozwala sobie iey powtórzenie, nieumyślem przestępstwa; ten obraz sam sprawiłby w nim trwogę. Nieznaiąc wcale prawdziwey natury nanamiętności swoiey, rozumie, że niekocha w przyiaciołce swojey, tylko cnotę, a już miłość Jego

jeſt niebezpieczna; i tak poſtępując codziennie daley, widzi ſię w momencie jednym ſmutnym niewolnikiem wyſtępney miłości pod pozorem przyiaźni. Na ten czas, jeśli czuły przyiaciel, jeśli pamięć na Boga niebędzie Jego Aniołem ſtróżem, zupełnie ieſt zginiony. Utrzymuy więc Synu móy, w pośrzód obcowania nayniewinnieyſzego z płcią inną, obcowania z innych miar, bardzo użytecznego do nabycia obyczayności i przeſtawania na świecie, ſprawiedliwą nieufność

wſercu twoim. Niewątp, że ſkłonność twoia ku pewney Oſobie, gdy odwraca cię od nauk twoich, od powinności twoich, od boku przyiaciela twojego, ſtanie ſię w krótce ſzkodliwą, jeśli już nie jeſt.

Jako Oyciec więc kochający zalecam ci poznawać, i poprawiać przywary twoje tak z tey ſtrony, jako i w innych okolicznościach, ſpraw twoich i obowiązkow. Jako Oyciec kochający zaklinam cię, byś wieczora każdego, ściſły czynił rachunek

ſerca twojego, ſkłonności twoich, i wſzyſtkiego tego, coś przez dzień myślił, mówił, i czynił, pod czas nauk twoich, i pod czas rozrywek, w zabawie z ludźmi, i w Oſobności. Coś czynił dni rannych, południowych, i wieczornych? Byłżeś przyiacielem twoim właſnym, i twoich powinności? Przyiacielem wſtzemięźliwości, i pracy? Przyiacielem rozumnym, i obyczaynym Towarzyſtwa? a nadewſzyſtko Przyjacielem Religij, i ſługą Boſkim? Inaczey; na nic ſię nieprzyda, choc ſtawać ſię będzieſz codzień

więcey oświeconym. Na nic ſię nie przyda, choć byś był cudem umiejętności. Jeźli cnota twoja, i Religia iść będą ku upadkowi, ſtawać ſię będzieſz, móy Synu, od dnia do dnia nieſzczęśliwſzym.

Pozwol mi jeſzcze przydać niektóre uwagi tyczące ſię w ſzczegulności, nauk twoich, i wydatkow.

Spoſob i porządek nauk.

Nietylko niemaſz zaniedbać w Akademij czytania Autorow dawnych, których ty umieſz język, i znaſz

kſięgi, ale prawo nieiakie uczynić ſobie powinieneś, wybierania z pomiędzy nich do uczenia ſię nayiepſzych. Naznacz jednę godzinę przez dzień na tę robotę, i jeźli chceſz obiąć zgruntu wyżſze umiejętności, nigdy nieodſtępuy od prawidła tego. W Hiſtoryi, w Wymowie, i Wierſzo-piſtwie, ſtarożytni ſą równie zrzódłem, jako i wzorem, po części, ſą także, i w Filozofij. Im ty z niemi ściśleyſze mieć będzieſz porozumienie, tym więcey poſtępku uczyniſz w Hiſtoryi, i Filozofij, umiejętnościach Człowiekowi uczonemu

nieodbicie potrzebnych, i im doſkonaley język Ich umieć będzieſz, więcey pożytku, i wdzięków, z Ich dzieł wyczerpnieſz. Uznaſz, postępuiąc, że wyborne ſtarych piſma; nie ſą to dzieła dowcipu, na to tylko zdatne, żeby ich przebiedz w ſzkołach niżſzych, dla nauczenia ſię Ich języka. Nayłepſi z dawnych Piſarze, nietylko byli owe wielkie rozumy, nietylko byli owi ludzie uczeni, i oddaleni od ſpołeczeńſtwa, których świat cały był Bibliotheka; rządzili oni ſtanami, prowadzili woyſka, używali, i wykſztałcali do-

wcipy ſwoje, przez zawiadywanie naywiękſzemi ſprawy Towarzyſtwa. Wiem ja, że zbyt przeſadzają wielu, w uſzanowaniu ku ſtarożytnym, że wynoſzą ich dzieła, aby niemi poniżali piſma teraźnieyſzych, że Ich ſię nieuczą, tylko dla próżney chełpliwości, że ich czytaią, albo dla ſzkolney zabawki, albo dla roſkoſzy, częſtokroć, z ſzkodą Religij, i właſnego ſerca, że wreſzcie do tego częſtokroć, przychodzą ſtopnia, iż nie ſądzą nic zapiękne, prawdziwe, tylko co mó-

wili, i myślili, *Homerowie*, *Platonowie*, *Xenophontowie*, *Horacyusze*, *Cyceronowie*. Z tym wszystkim to niepowinno nas wolnemi czynić, od obowiązku czytania naylepszych z Autorow starożytnych, umysłem, zbogacenia naszego rozsądku, ich światłami, naszey pamięci, poznaniem ich czasow, naszey imaginacyi, ogniem Ich dowcipu, a przeto mniey czasu łożenia, na Filozofią jedyną spekulacyą bawiącą się, do którey tylko przykłada się rozum, a nienabiera żadnego posiłku.

Tłumaczę ſię móy Synu. Niejeſtem Ja nieprzyiacielem zdrowey Filozofij, bo bym muſiał bydź nieprzyiacielem rozumu. Dałem ſam Tobie początkowe Jey poznanie, podług teraźnieyſzych ułożenia, trzeba, byś ſię do niey przykładał, byle to niebyło, z innych umiejętności zaniedbaniem. Nierozumiey, że pojąwſzy reguły, i początki jakiego ſyſtematu, już jeſteś uczonym, iuż poſiadaſz ſztukę myślenia, i mówienia, z wyborem, i doſkonałością; jako wierzyć niepowinieneś, że

znając dobrze reguły wymowy, już tym ſamym poſiadaſz Jey moc, i Ducha. Znaydzieſz w czaſie, bardzo wielu ludzi, którzy wiedzą na pamięć ſyſtema ſwojey Filozofij, a przecie tak ſą ladajakiemi Piſarzami, tak drobnemi mówcami, tak śrzedniemi nauczycielami, jakby ſię nigdy nieuczyli Filozofij.

Nadewſzyſtko przywykay wcześnie używać w praktyce, początków Logiki, i poſtępuy w tym użytecznym ćwiczeniu, pod dozorem rozumnego nauczycie-

ła. Uznaſz na ten czas, jak wielka ieſt odległość Theoryi od praktyki. Zacznitę naukę, przez nocye propozycye, i demonſtracye, prawa natury, i obyczajow; w nich znaydzieſz wyobrażenia rzeczy nayłatwieyſze, i naypowſzechnieyſze. Jm więcey ſię nauczyſz myślić, i ſądzić zdrowo i jaśnie przez to przykładanie ſię i przez czytanie kſiąg ſtarożytnych, tym mocnieyſzym zoſtanieſz przeciw *paralogiſmom* i wſzyſtkim wykrętom Filozoficznym. Na ten czas już wniść z ufnością możeſz w bieg Meta-

phyzyki, i Filozofij jedynie ſpekulacyą bawiącey ſię.

Rzecz zaś jeſt nieomylna, że nigdy niemożeſz nauczyć ſię myślić z zbytnią doſkonałością i rozeznaniem; ale możeſz łatwo, uwiedziony tajemnicami Filozofij podobającemi ſię Duchowi chciwemu młodzieży, ſłuchać Jey przez całe dwa lata; a przecie nieumieć zgoła myślić, a przecie zle ſkładać liſty, bezecne dyfferencye, głupie mowy. Potrzeba koniecznie roztrząśnienia i krytyki do myślenia dobrze, i we-

dług okoliczności. Potrzeba nauki, gustu, i doświadczenia do myślenia zawsze dobrze, i sposobem zgodnym z materyą rzeczy. Nauczenie się powierzchne tylko Filozofij, sprawuje jedynie zabałamucenie rozumu, i prożnemi nas czyni Gadaczami. Nauczenie się gruntowne, i rozumne, czyni nasz dowcip oświecony, i przenikający.

Co się tycze czytania ksiąg miey zwyczay zawsze czynić wypisy, naypięknieyszych kawałkow, dla ćwiczenia pa-

mięci twojey. A w powſzechności, nieoddalay ſię nigdy od zwyczaju, (w który cię ja ſam wprawiłem) byś ſię nie przywiązywał do czytania kſiąg wſzyſtkich, lecz przeſtawał na czytaniu nayleprzych. Czytając zaś, pamiętay zawſze o regułach (które ci przepiſałem,) że dla pożytkowania z czytania, niedoſyć jeſt, czytać jedynie, dla napełnienia pamięci twojey, ale oraz dla ćwiczenia twego rozſądku: że niedoſyć jeſt, przebiedz Autora twego z próżną ciekawością, ale trzeba zaſtanawiać ſię częſto, i

myślić z nim razem. Zgoła: Dobrze przenikać ułożenie dzieła, trzymać się Jego z uwagą w całey osnowie, dochodzić z pilnością sposobu, którym wykonane jest, roztrząsać wszystkie dowody, tak w sobie samych, jako stosując je do okoliczności, czasu, i mieysca, zastanawiać się nad wszystkiemi myślami nowemi, nad wszystkiemi zdaniami wspaniałemi, i zbierać zawsze w krótki wypis, co jest naylepszego, i nayistotnieyszego w księdze; ten jest sposob, czytania zpożytkiem. Nieustaway móy Synu w wyko-

nywaniu tych reguł, a nietrafi ci ſię to, co wielu innym; którzy nie dla czego innego czytali tak wiele kſiąg, tylko dla naſycenia pamięci i próżności. Starożytni, idą w pierwſzym porządku, Teraźnieyſi za niemi, Czytay i tych, ale nigdy z zaniedbaniem czytania tamtych.

Czytay dobrych Piſarzow Francuſkich wieku Ludwika XIV. Uznaſz, że prawie wſzyſcy brali ſobie za wzor ſtarożytnych. Czytay Jch, mówię, i ſtaray ſię obiąć Jch ſpoſob piſania, i my-

ślenia. Niech ci to będzie razem nadgrodą pracy podiętey, w uczeniu ſię ięzyka Francuſkiego, i tey, którą zapewne podeymieſz, koło nabycia Angielſkiego, i Włoſkiego. Czytanie Autorow Francuſkich, powinno ci pomagać do łatwego mówienia, i piſania tym ięzykiem, który dziſiay ſtał ſię, nieodbicie potrzebnym. Jleś uczony: powinieneś umieć ſię tłumaczyć dobrze po łacinie, ieſt to powinnością. Niezaniedbuy więc, piſać, i mówić tym ięzykiem; w dalſzym czaſie poſtrzeżeſz często z tego pożytek. Jle

Człowiek na świecie żyiący: masz się dobrze obeznać z językiem Dworow. Jle Człowiek wypolerowany naukami: powinieneś umieć tłumaczyć się sposobem łatwym, miłym, szczęśliwym, i bez błędow w twoim rodowitym języku, Abyś niemiał tey nagany, że nie lepiey umiesz język Narodu twego, a niżeli twóy sługa. Doskonał się także pod Dobrym nauczycielem, w stylu listownym, i w innych pomnieyszych pisaniach; ostatnich zaś lat bawienia się twego w Akademij, przykładay się do wymowy publiczney.

Strzeż ſię tylko, byś ſię nieſzarpał bydź Autorem zbyt ſkwapliwym, ani w mowie wolney, ani w wierſzach. Trzeba rozum karmić umiejętnościami, a niebrać zapalczywey chęci piſania dla talentu piſania Taka bowiem zapalczywość do piſania, podobna ieſt gorączce. Pierwſze paroxyzmy, okazuią ſię przez niejakie świerzbienia nieprzykre, które ſię potym odmieniają w ogień pożerający; trawiąc, i niſzcząc ſpoſobność rozumu, i pracowitość potrzebną do nabycia nauk. Czytay Autorow wziętych, Na-

rodu naſzego. Unikay przywary nieczytania, tylko ſame *Journale*, Gazety, i regeſtra materyi kſiąg. Czerpay zawſze ze zrzódeł ſamych. Strzeż ſię tego modnego nauk ſpoſobu, tych umieiętności podanych w krótkich zbiorach; co ieſt przywarą wieku naſzego. Naznaczam ci przez rok, pewną kwotę na kupowanie kſiąg. Będzie ci wolno wybierać je według twego upodobania. Chcę ci jednak dać i w tey mierze, niektóre moje napomnienia. Niepolegay nigdy bez roztrząśnienia, na zdaniu *Journaliſtow*, nie bądź

koniecznie tak chciwym, żebyś ftarał fię mieć wfzyftkie dobre kfięgi: fkąpym bądź raczey co do czafu, w którym możefz wielką liczbę kfiąg dobrych czytać. Myślę cię przez pięć do fześciu lat w Akademij trzymać. W przeciągu czafu tego, niepowinieneś fobie zakładać czytać wfzyftko, ale tylko, co ieft lepfzego, i iftotnieyfzego. Staray fię, nabywaiąc fmaku powfzechnego do czytania, o wiadomość naylepfzych kfiąg, którebyś mógł fkończywfzy nawet bieg nauk twoich, czytać. Abyś zaś przyfzedł do tego po-

znania, usiłuy mieć wstęp do dobrey iakiey Bibliotheki, bywać w społeczności w rzeczach do nauk należących z ludźmi biegłemi, i roztrząsać pilnie obwieszczenia dobrych *Journalow*. Niezapominay nad to nigdy tego, że na świecie niesamey wyciągaią wiadomości ksiąg, i Autorow, i że nieumieiąc Geografij, Historyi, i Ekonomij, możesz często stać śięśmiesznym, i niepożytecznym w Towarzystwie. Sprawiedliwe jest prawo, dopominania się od Człowieka bawiącego się z powołania swego naukami, aby

niebył obcym na świecie, na którym żyie, i przeto wolisz raczey, ſtem mniey kſiąg przeczytać, a niżeli zaniedbać Geografii, Mathematyki praktyczney, i co ſię tylko z tą umieiętnością łączy.

Co ſię tycze twoich dziennych Lekcyi, chcę ie zawſze widzieć, po każdych trzech mieſiącach Roku. Sprawiſz mi ukontentowanie, ieźli zachowywać ſtatecznie ten zwyczay będzieſz, któryś zaczął, zoſtaiąc ze mną w Domu. Będzieſz w czaſie czuł radość, i podziwienie, przebiega-

iąc reiestr wypisow twoich, w jednych sobie podobaiąc, w drugich potępiaiąc nie doyrzałe ieszcze na ten czas zdania twoie.

Możesz niekiedy zabawić się czytaniem pism pomiernych w nauce Autorow, abyś wzbudzał w Tobie wcześnie, niesmak powszechny, w tym wszystkim, co tylko iest pomierne. Co do tych dzieł rozumu, na pozor wdziękami okraszonych, ale w istocie swoiey niebezpiecznych, nieczytay ich teraz, choćbyś był nayprzeświadczeńszy, o dobro-

ci ſerca twoiego. Twoje zabawy, tak mi ſą miłe, iako moje właſne, i wieſz dobrze, że lubię żywość, i dowcip rozumu; ale dowcip wydaiący ſię w dziele ſwawolnym, choćby był nayżywſzy, i naydelikatnieyſzy, nieinaczey ſię pokazuie oczom moim, tylko iako piękność mieſzkana w Domie niewſtydu, która tym łatwiey oſzukuie, że umie występkom dać pozor wdzięków, i niewinności.

Uzyway nadewſzyſtko czaſu świąt, i dni wolnych, do czytania

i repetycyi. Albowiem, ieśli lękaiąc ſię zbytniey pracy, nie pośpieſzyſz ſam w ćwiczeniu ſię, przez prywatne nauki, i czytania, możeſz na wieki na publiczne ugęſzczać lekcye, a przecie nie czynić wielkiego poſtępku w biegu nauk twoich. Niewyimuy ſię prócz tego, od publicznych examinow, przynoſzą i one, nieieden uczącemu ſię pożytek.

Jeſzczeć iedne nayważnieyſze napomnienie daię, napomnienie, które głęboko w umyſł, i pamięć twoię wpoić maſz. Aby nauki,

przez które ty ſpoſobić chceſz ſię do ſprawowania urzędow publicznych, i ſłużenia Oyczyznie twoiey, i któreś Ty, z rady uczonych, po długim roztrząſaniu, talentow, i ſpoſobności twoiey, ſam ſobie obrał, aby, mówię, nauki tak uważone, zoſtawały zawſze celem nayprzyncypalnieyſzym pracy twoiey. Wyznacz tey uwadze część pewną i znaczną, czaſu twoiego, i niech nauki, częſtokroć milſze, i łatwieyſze, nie zwracaią cię nigdy, z drogi twoiey, którą przedſięwziąłeś, choćby ci naywięcey przykrości,

i znoiu ſprawowała. Pilnuy ſię zawſze, aby ſmak, i przywiązanie do wyzwolonych nauk, niezrobiło w Tobie pewnego niesmaku, któryby potym mógł bardzo łatwo, w niebezpieczną odmienić ſię chorobę, w urzędach tych, do których ſprawowania w czaſie gotuieſz ſię. Jakby wielu młodych, którzy ſię maią za piękne dowcipy, i ludzi wybornego guſtu i którzy wſtępuią w publiczne urzędy równie bez ſpoſobności, iako i bez uwagi, mogli ie wykonywać z większym powodzeniem, i chwałą, gdyby ſię

uczyli byli, bardziey dla wypełnienia powinności swoich, niżeli dla roskoszy własney! strzeż się, móy Synu, iak nayusilniey, tego złego zażycia nauk wyzwolonych, które iest naynaturalnieysze Duchowi młodzieży. Nietylko nie powinny one morzyć smaku w Tobie, do rzeczy użytecznych, i ważnieyszych, ale powinny cię ieszcze wzmacniać, i kłaść w stanie, okazywania we wszystkim bystrości rozumu twego i rozsądku. Niepowinny niewieścić gust twóy, ale go oczyszczać; niepowinny cię tylko

przyiemnym czynić w Towarzystwie uczonych, ale mądrym, pełnym ludzkości i poloru.

Ekonomia.

Utrzymuy Ekonomią, rzecz nietylko szacunku godną z siebie samey, ale więcey jeszcze przez wpływanie swoie we wszystkie nayokazalsze cnoty. Nie masz Pana, naybogatszego nawet, któremuby Ekonomia nieczyniła honoru, rozrzutność zaś wstydu. Ztąd Człowiek nieumieiący dobrze używać fortuny swoiey, znayduie się częstokroć w okolicznościach, w których i uiąć

ſobie rzeczy naypotrzebniey-
ſzych muſi, i ſtraci okazyą innym
czynienia dobrze, i ſam częſto-
kroć przymuſzony zoſtanie u-
ſzczerbek ponieść, na honorze i
poczciwości. Ekonomia tedy, ieſt
cnotą bardzo chwalebną, a że
rzadką bydź zwykła cząſtką mło-
dych ludzi, zalecam ci ją móy Sy-
nu, iako nieodbity dla ciebie obo-
wiązek. Przywykay ſię oſzczę-
dzać w początkach zaraz w nay-
mnieyſzych rzeczach, które
wprawdzie oſobno wzięte, małą
czynią uwagę, i przeto tym ła-

twiey oſzukuią, ale które uważone w całości ſwoiey, ſprawują to ſamo powoli, co ſtrata wielkiey ſummy doiednego razu. *Niebyć chciwym* (mówił ieden Konſul Rzymſki, który rozkazywał Królom, a gardził ich ſkarbami) *niebydź chciwym, ieſt to wielka intrata.* Wiele rzeczy które ſą warte ceny ſwoiey, ale nie ſą nieodbitey potrzeby, które niemaią zalecenia, tylko dla tego, że ſą modne, że ſą wypracowane ręką ſławnego Rzemieślnika, że naſycaią oczy chciwe wſzyſtkiego tego, co ieſt rzadkie, i

nowe) powinny bydź położone w porządku tych wydatkow, względem których ty powinieneś bydź bardzo ubogim, abyś był bogatym, dosyć na rzeczy należącey do potrzeby, i uczciwości, na wsparcie nędznych, i skupowanie ksiąg dobrych. Jest to marnotrastwo, ieśli dla mienia kosztownego meblu, który nierazi tylko oczy, zubożysz się aż do tego stopnia, że w niedostatku będziesz łożenia niekiedy na miłą przechadzkę, lub na uczciwą rozrywkę z przyiaciołmi twemi. Wydatek na dobrą, i pożyteczną

kſięgę, ieſt chwalebny, ale tenże ſam użyty częſtokroć na wſpomożenie ubogiego, ſtaie ſię ieſzcze nierównie chwalebnieyſzym. *Niebądz nigdy tak potrzebuiącym, abyś niemiał udzielić nędznemu. Niebądź nigdy tak zmyſłom twoim dogadzaiący, abyś niemógł niekiedy zabronić ſobie roſkoſzy nawet pozwolonych, choćby mniey jeſzcze na nie łożyć potrzeba było, a to abyś tak był Panem ſkłonności twoich, jako i dóbr twoich.* Niewſpominam ci nić o owey grubey rozrzutności, która w iawne brnie długi, maſz doſyć rozeznania, a-

byś się uwieść niedał niecnocie tey. Ale małe niedbalstwo w pomnieyszych wydatkach, zdolne iest uczynić nas, *dłużnikami nayprzód wstydliwemi*, toż potym *dłużnikami niesprawiedliwemi*, w ostatku podług sumnienia, i Religij, *dłużnikami niepoczciwemi*. Nieopuszczay nigdy każdego tygodnia, i miesiąca przeglądać reiestra twoie. Jeźli i mnie do roztrząsania przysyłać je będziesz, niebędę się lenił czytać one. Bądź szczerym ze mną, i wiedz, że nieumnieyszę ci pieniędzy twoich, za niektóre nieuważne wy-

datki, niepowiękſzę ci ich, tylko podług mego upodobania; i w ten czas gdy cię w prawdziwey widzieć będę potrzebie. Staway ſię godnym Oyca twego przez ſerdeczne przywiązanie, jako ja chcę ſię Oycem Twoim pokazać, przez troſkliwe o Tobie ſtarania. Jako ekonomia uchroni cię od gry, od zbytku w twoich pokarmach, i ſukniach, tak też oddali cię od wſzelkiego niebezpieczeńſtwa, i głupſtwa przywiązanego do tego celu. Przy naywiękſzym twoim do nauk przykładaniu ſię, ieżeli ſię w wydatkach

twoich miarkować niebędzieſz, nie utrzymaſz długo chwały dobrych obyczaiow, i ſam ſobie wiele do prac twoich założyſz przeſzkod. Przy naywiękſzey umieiętności, i przy nayświętnieyſzey cnocie, ieżeli nieieſteś Ekonomem, ſtanieſz ſię niezdolnym wcale do ſprawowania urzędow publicznych, i wczaſie będzieſz Oycem Familij nieſzczęśliwey. Naſza zewnętrzna uczciwość zawiſła od wiełu bagatel, które choćbyć ſię zdaią niewielkiey wagi, nieprzeto iednak nie maią nic wyciągać od nas troſkliwości;

i ſtarania, bez wymagania: ani wiele rozumu, ani głębokiego przenikania. Kiedy zaś wſzyſcy ludzie maią w tym doſyć oświecenia, haniebnaby to rzecz bardzo była dla Człowieka uczonego, tamſię niepokazać rozumnym, gdzie każdy Człowiek w powſzechności to czyni, i bydź tam niedbałym, gdzie niedbalſtwo ukarane bywa z ſiebie ſamego, albo ubóſtwem, albo nędzą, albo pogardą, albo oſzukaniem.

Porządek także, ieſt tak iſtotny w dobrey ekonomij, iako ton

w dobrym wymawianiu, i tenże ſam, ieſt częścią owocem, częścią ſamym źrzódłem Ekonomij. Wiele potrzeb uczciwości. i wygody, niezkąd inąd trwałość ſwoię, i piękność zachowuią, tylko z mądrego ich ochraniania, i uważnego rozrządzenia. Oſzczędzać tym ſpoſobem, ieſt to ſzlachetna ſztuka, i obowiązek dla każdego Człowieka, który myśli dobrze. Jeźlibyś bez obrażenia uczciwości, mógł ſię obeyść przez ſtaranie twoie, na dwa Roki iedną ſukień parą, abyś z tych pieniędzy poratować mógł przy-

iaciela twego uczciwego, i ubogiego, nierozumiey, aby ta troskliwość naganna, a niechwalebna była; owszem bądź pewien, że ekonomia tym sposobem uważona, staie się od wszystkich szanowaną, i nieiest iuż na ten czas samym tylko dziełem rostropności, które prowadzi do cnoty, ale owszem samey cnoty owocem. Pożytki fortuny, są to śrzodki, do wykonania nieskończoney liczby dobrych myśli, i Intencyi, zaniedbać ich, iest iawny nierozum. Naganne niedbalstwo, albo złe, dóbr używanie, karmi

wnas wſzyſtkie ſerca ſkłonności, które pomnażamy w ſobie bądź to przez niecierpliwość, bądź miękkość, bądź przez chełpliwość, bądź przez wynioſłość, bądź przez przywiązanie do zbytku, bądź wreſzcie przez iakąkolwiek inną złą ſkłonność. Tym zaś ſpoſobem zła Ekonomia, ieſt więcey niż ſzaleńſtwo, z przyczyny, iż pſuie nam we wnątrz powoli ſerce, choćby wreście i nic nieprzeſzkadzała do powierzchownego naſzego ſzczęścia. Rozſypuiący nieuważnie, ani rozumnym, ani cnotliwym człowie-

kiem bydź może. Wreſzcie *rozrzutność, równie w fortunie pomierney, iako i w nayważnieyſzych bogactwach, ſzkodliwe przynoſi ſkutki.* Póki więc młody ieſteś, przywykay do oſzczędnego dobrami twemi, ſzafowania, abyś upewnił ſobie ſzczęście, na ſtarość twoię. Młody rozrzutnik, którego ſmutne doświadczenie, uczyniło rozumnym, lub potrzebuiącym, ſtaie ſię częſtokroć na ſtarość łakomym, ale wiedz o tym móy Synu, że równie łakomſtwo, iako rospuſta, i rozrzutnoćś, ſzpeci krew Domu mego. Nieſądź ſię

bydź tak wielkim Panem, abyś ſam zawiadywać niemiał naymnieyſzemi rzeczami twemi, i ich porządku przeſtrzegać, przywykniesz przez to wcześnie troſkliwym być w większych ſprawach i intereſſach. Choćbym w oſtatku był nierównie bogatſzy, niż ieſtem, przepiſałbym ci te ſame przeſtrogi, i niedałbym ci więcey na wydatki twoie, nad to, co ſtan twóy wyciąga; albowiem kocham cię iako Oyciec rozumny, i przeto iako Oyciec rozumny, i kochaiący pragnę cię wychować. Nigdy włożeniu na Ciebie ko-

ſztu, brać niebędę za wodza, miłości ślepey, niektórych Rodzicow, ale miłość uważną Oyca roſtropnego.

Zyi w Akademii tak, iakobyś w ſtarości twoiey żądał był żyć. Zyi tak chwalebnym ſpoſobem, abyś w czaſie lata nauk twoich, mógł przypominać ſobie, bez wſtydu, i drżenia, z żywą radością, i czyſtym ſumnieniem. Sciſkam cię, Oycowſkie ci daiąc Błogoſławieńſtwo, i proſząc Boga, abyś napełniony ſkarbami mądrości cnoty, w czaſie powrócił

do łona mego, godnym Oyca twego. i zdolnym do służenia kraiowi twemu. Zwielą umieiętności, à mało poczciwości serca, przyimę cię zimno; z nauką pożyteczną, Religią, i obyczaiami, przyimę cię w Dom móy, z zachwycaiącą radością. Choćbyś był nayokazalszy ze wszystkich w mądrości, jeźli niebędziesz Człowiekiem poczciwym, płakać będę na dzień ten, którego ci życie dałem. Bądź zdrów.